



NA OŚWICIU **Nr 7**

BIULETYN RADY OSIEDLA OSOBOWICE-RĘDZIN

ISBN 83-916777-6-1 nakład 850 egz.

W TYM NUMERZE:

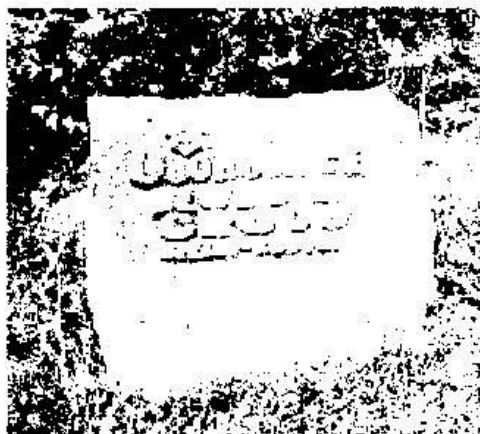
Co może Rada Osiedla	2
Raport z działalności Rady Osiedla w minionym 2002 r.	2
Odpowiedzi rzecznika	4
Staropolskim obyczajem	4
Karmelowe wieści	5
Osobowice przed II wojną światową (c.d.)	6
Historia budowy śluzy Rędzin	8
Ekologiczna inwestycja	9
Klub Seniora zaprasza	9
Czy dysleksja to choroba	10
Góry Izerskie	11
Uwaga: zawody !	12
Apel	12
Ogłoszenia	12



Jan Matejko „Zmartwychwstanie„

Radosnego Alleluja z okazji nadchodzących świąt Wielkanocnych, spojrzenia na wszystko to, co trudne i niemożliwe poprzecz nadzieję, które ze sobą niosą

*życzy Rada Osiedla
i współpracownicy*



CO MOŻE RADA OSIEDLA ?

OSIEDLE - to samorządowa jednostka pomocnicza miasta. Jego mieszkańcy tworzą wspólnotę samorządową. Wrocław dzieli się na pięć dzielnic i 47 osiedli. Rada Osiedla Osobowice - Rędzin składa się z 15 radnych. **Praca w Radzie Osiedla ma charakter społeczny, radni nie otrzymują za nią wynagrodzenia.**

KOMPETENCJE RADY OSIEDLA

Rada nie dysponuje szerokimi uprawnieniami, a jej działalność polega głównie na opiniowaniu decyzji Urzędu Miejskiego oraz na wnioskowaniu o rozstrzygnięcia korzystne dla osiedla.

Jednak przy dobrej organizacji Rady oraz skutecznym naciskom na urzędy miejskie można zwrócić uwagę miasta na nierozstrzygnięte problemy. Rada oprócz powoływania swoich organów (przewodniczący, zarząd) uchwała statut osiedla w zgodzie ze statutem miasta.

Inne zadania Rady to opiniowanie planów szczegółowego zagospodarowania przestrzennego osiedla, opiniowanie zezwoleń na szczególne rodzaje działalności gospodarczej, opiniowanie projektów decyzji o lokalizacji handlu, usług, rzemiosła. Według statutu miasta Rada Osiedla opiniuje projekt budżetu miasta w części dotyczącej osiedla, jednak Rada Miasta nie praktykuje przesyłania budżetu do zaopiniowania przez Radę Osiedla. Mieszkańcy osiedla

mogą również składać do Rady Osiedla swoje wnioski i skargi.

GOSPODARKA FINANSOWA OSIEDLA

Statut miasta mówi, że organy osiedla zarządzają mieniem przekazanym przez miasto. Urząd Miejski jest jednak nader ostrożny w powierzaniu osiedlom mienia komunalnego. W praktyce nie zarządzają one żadnym mieniem, oprócz swoich siedzib. Środki finansowe na działalność osiedla należą do budżetu miasta, w którym corocznie przyznaje się osiedlom określoną według uznania radnych kwotę. Środki te są więcej niż skromne i nie wystarczają do prowadzenia samodzielnej polityki finansowej.

Raport z działalności Rady Osiedla w minionym 2002 r.

Minął drugi rok działalności aktualnej Rady Osiedla, co zobowiązuje do podsumowań i refleksji. Po raz kolejny przedstawiamy mieszkańcom osiedla sprawozdanie z naszej działalności. Starając się w niej o jak najlepsze efekty zdajemy sobie sprawę, że, jak to w życiu często bywa, nie zawsze wszystko pokrywa się z oczekiwaniami. Do standardów należy już akcja **Czyste Osiedle** umożli-

wiająca "oczyszczenie" naszych mieszkań i obejść. Ważnym wydarzeniem był czerwcowy **festyn**, który, jak sądzimy, był udany i przyniósł mieszkańcom wiele radości. Życzylibyśmy sobie wielu takich dobrze zorganizowanych imprez! W grudniu zorganizowana została **Wieczerza Wigilijna** dla samotnych w salce przy kościele, na którą przybyło znacznie więcej osób niż w roku 2001. Wszystkim osobom zaangażowanym w jej organiza-

cję pragniemy serdecznie podziękować. W ciągu minionego roku udało się dokonać **zmiany siedziby Rady Osiedla**, mianowicie do dwóch parterowych lokali w budynku przy pl. Wyzwolenia 4, co niewątpliwie zwiększa komfort pracy Rady oraz stwarza dogodniejsze warunki dla petentów. Jeden z wymienionych lokali udostępniony został zawiązującemu się **Osiedlowemu Klubowi Seniora**, do którego członkostwa,

Raport z działalności Rady Osiedla w minionym 2002 r. (c.d.)

w imieniu tegoż Klubu, zapraszamy. Klub ten wyposażyliśmy w stoliki i krzesła. W związku z pozyskaniem nowej siedziby konieczne było przeprowadzenie **remontu dachu budynku**, mianowicie wymiana rynien, opierzenia, renowacja kominów, jak również wstawienie krat we wszystkich pomieszczeniach obiektu. Kontynuując wątek budowlany wymienimy w tym miejscu fakt **zakończenia prac remontowych w przychodni lekarskiej**. Natomiast na terenie Rędzina dokonano **remontu ogrodu zbiornika p.poż.** Do budżetu miasta zostały złożone projekty dotyczące realizacji następujących inwestycji: modernizacji części zniszczonego pobocza i chodnika przy ul. Osobowickiej, utworzenia drugiego chodnika przy ul. Witkowskiej i Wędkarzy, doprowadzenia łącznika do rurociągu wodnego w Rędzinie oraz modernizacji oświetlenia przy ul. Łyżwiarzy. W planie wydatków inwestycyjnych miasta na 2003r. została ujęta inwestycja polegająca na wykonaniu projektu sieci wodociągowej w Rędzinie przy ul. Siatkarzy, Hokeistów, Łyżwiarzy, Piłkarzy (Biuletyn Urzędowy Rady Miejskiej Wrocławia nr 2 z dn. 5.03.2003). Niestety, pozostałe projekty nie zostały ujęte w budżecie wydatków inwestycyjnych miasta na rok 2003. Po długich staraniach zostały **wycięte dwie lipy przy ul. Grzybowej** (k. krzyża). Nie zapominając o potrzebach najmłodszych Rada postarała się o **wykonanie i zatwierdzenie projektu placu zabaw przy ul. Osobowickiej 152** - aktualnie czekamy na rozpisanie przez TBS przetargu na jego realizację. Z funduszy Rady Osiedla **dofinansowana została Biblioteka Publiczna**, zakupiono **radiomagnetofon dla świetlicy parafialnej "Karmel"**, **nasadzono krzewy na pl. Wyzwolenia**. Od wiosny ubiegłego roku z inicjatywy świetlicy parafialnej prowadzony jest **Aerobic** w sali gimnastycznej szkoły podstawowej. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom na słowo drukowane wydawany jest niniejszy **Biuletyn**.

Środki przyznane Radzie Osiedla na rok 2003

zostały zmniejszone o 20% w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Zapewne wszyscy mieszkańcy zwrócili uwagę na powstającą z rozmachem inwestycję na terenie Osobowic, czyli **Most Tysiąclecia**, którego oddanie do użytku przewiduje się na jesień 2004r.

W kwestii działek po wyburzonych budynkach przy pl. Wyzwolenia, ul. Krotoszyńskiej i Osobowickiej niestety, do dnia dzisiejszego brak jednoznacznych decyzji.

W ubiegłym roku rozpoczęto **prace budowy łącznika kanalizacyjnego do kolektora**.

Przypominamy, że w siedzibie Rady pełni codzienny dyżur **osiedlowy strażnik miejski**. Radni dyżurują w każdy czwartek w godz. 17.30 - 18.30.

Dziękując wszystkim za współpracę mamy nadzieję na dalsze owocne działanie.

Wiosna to wymarzona pora roku na porządki, zachęcamy wszystkich, aby tradycji stało się zadość i by w tym roku nasze osiedle znów zachwycało kwieciami i zielenią!

Przewodniczący Rady Osiedla.



Odpowiedzi Rzecznika

Prezentujemy kolejne odpowiedzi rzecznika ZDiK we Wrocławiu, p. Krzysztofa Kiniorskiego, dotyczące budowy mostu Tysiąclecia i związanych z tym utrudnień komunikacyjnych, dotyczących mieszkańców naszego osiedla:

"Na Oświciu": Kiedy zostanie przywrócony ruch tramwajowy na Osobowice?

K. Kiniorski: Tramwaje linii 14, 24 i 36 powrócą na ul. Osobowicką po zakończeniu prac związanych z budową podpór pod most Tysiąclecia. Prace potrwać ok. trzech miesięcy, ale z uwagi na ich dość skomplikowany charakter trudno podać w tej chwili dokładny termin zakończenia tego etapu inwestycji.

N.O.: W jakim miesiącu i czy w ogóle jest planowane całkowite lub częściowe zamknięcie ul. Osobowickiej?

K.K.: Ulica Osobowicka będzie wyłączona z ruchu kołowego niewątpliwie podczas przebudowy (jeśli nawet nie całkowicie, to ruch będzie na niej mocno ograniczony). Na razie trwają procedury przetargowe związane z wyłonieniem projektanta, który opracuje projekt jej przebudowy, dlatego też rozpoczęcie prac budowlanych nie nastąpi wcześniej aniżeli w roku 2004. Budowa mostu Tysiąclecia będzie kontynuowana bez większych ograniczeń w ruchu kołowym na ul. Osobowickiej.

N.O.: Jakie inne utrudnienia komunikacyjne dotkną mieszkańców naszego osiedla do końca 2003r.?

K.K.: Wiadomo nam, że w roku 2003 gmina Wrocław planuje przeprowadzenie pewnych prac instalacyjnych na osiedlu Osobowice - Rędzin. Z informacji, jakie do nas napłynęły wynika, że pracami objęte miałyby być następujące ulice: Lipska, Ostrzeszowska, Osobowicka, Ślazowa, Wieluńska i Krotoszyńska, jednakże z uwagi na naszą bardzo ograniczoną wiedzę na temat charakteru prac i terminu ich rozpoczęcia, sugerowalibyśmy bezpośredni kontakt z Inwestorem prac - Wydziałem Inwestycyjno-Technicznym Urzędu Miejskiego.

W związku z ostatnią odpowiedzią Pana Rzecznika Rada Osiedla wystąpi do w/w Wydziału Urzędu Miejskiego o bliższe informacje na ten temat. Poinformujemy o nich w następnym biuletynie.

Rada Osiedla zwróciła się także do ZDiK we Wrocławiu z wnioskiem o utwardzenie pobocza ulicy Ćwiczebnej. Zostało ono zniszczone w wyniku zwiększonego ruchu spowodowanego przebudową ulicy Pełczyńskiej w 2002r.

AMK

Staropolskim obyczajem

W dniu 9.01.2003 r. w Zespole Szkolno-Przedszkolnym Nr 5 we Wrocławiu doszło do spotkania, goszczących na naszym Osobowickim Osiedlu, dzieci ukraińskich z dyrekcją, nauczycielami, pracownikami i uczniami. Inicjatorami wizyty byli mgr Grażyna Korzewa i ksiądz prałat Zdzisław Kaleński.

Apel dyrekcji szkoły o zbiórkę słodyczy wśród uczniów i przedszkolaków przeszedł wszelkie oczekiwania. Dzieci, w odruchu serca, solidarności, braterstwa, samorzutnie zgromadziły wór wszelkich słodkości. Przygotowano świąteczną scenografię - m.in. w sali gimnastycznej zawieszono flagi oraz mapy Polski i Ukrainy. Wszystkich serdecznie powitała Pani Dyrektor Grażyna Korzewa. Atmosfera była podniosła, dzieci rozumiały się znakomicie. Na przemian rozbrzmiewały kolędy polskie

i ukraińskie. Każdy gość otrzymał reklamówkę słodyczy - dar ten pochodził od wszystkich pracowników szkoły i przedszkola. Po spotkaniu dzieci zostały podjęte słodkim poczęstunkiem.

W drugim dniu pobytu w naszej szkole goście z zaciekawieniem oglądali przedszkole i sale lekcyjne - i tak jak przystało na młodzież XXI wieku najbardziej zainteresowani byli salą komputerową i gimnastyczną, tam też najwięcej spędzili czasu wraz z naszymi uczniami.

Mamy nadzieję, że spotkanie zaowocuje nowymi znajomościami, wzajemną korespondencją i bardziej zbliży oba narody.

Krystyna Bambrowicz

"KARMELOWE" WIEŚCI

Nasze prace

W okresie przedświątecznym robiliśmy w świetlicy stroiki i kartki świąteczne, które później sprzedawaliśmy przed kościołem po mszach niedzielnych. Zarobione pieniądze przeznaczyliśmy na zakup gry telewizyjnej PLAY STATION. Wszystkim, którzy zakupili od nas stroiki i kartki świąteczne składamy serdeczne podziękowania. Dziękujemy również pani Barbarze Siedlak i pani Stanisławie Solipiwo za pomoc przy robieniu stroików.

Damian Sowiński

"Przyjechali . . . Byli . . . Odjechali"

W styczniu bieżącego roku przyjechała do nas młodzież z Ukrainy (z Fastowa k/Kijowa) wraz z opiekunami: ojcem Pawłem i panią Swietlaną. Gościli u rodzin osiedla Osobowice - Rędzin. W czasie pobytu zwiedzali nasze miasto, m.in. Rynek, Panoramę Raclawicką i Operę, a wieczorami przebywali z nami w świetlicy. Wspólna zabawa w czasie dyskotek była wspaniałą. Po ich odjeździe pozostały miłe wspomnienia, wspólne zdjęcia i możliwość korespondowania.

Marzena

Rozrywki kulturalne

W naszym klubie często korzystamy ze wspólnych wyjść do teatru muzycznego, teatru lalek i filharmonii. Ostatnio byliśmy w filharmonii na koncercie Big - Band Aleksandra Mazura. Miłym zaskoczeniem był dla nas występ wokalistki jazzowej Kasi Stankowskiej - mieszkanki naszego osiedla. Zadziwiła nas swoim pięknym głosem. Była super.

Paulina Kikut

INFORMACJE

Przypominamy wszystkim zainteresowanym o możliwości korzystania z nieodpłatnych korepetycji z matematyki. Fachowej pomocy udziela pani Jadwiga Wojciechowska w każdą środę od godz. 17.30 do 19.30.

Zapraszamy na zajęcia z aerobiku, które odbywają się w sali gimnastycznej naszej szkoły w poniedziałki od godz. 18.00 do 19.00.

Rodzinie Państwa Jerzych serdecznie dziękujemy za smaczne wypieki cukiernicze, które laskoczą nasze podniebienia w czasie wspólnych podwieczorków.

Janina Skóra - opiekun świetlicy "Karmel"



Osobowice przed II wojną światową (c.d.)

W tym samym czasie, kiedy prowadzono intensywnie prace porządkowe na obszarze Parku Osobowickiego, zmianom uległo także centrum Osobowic. Zwiększała się ilość mieszkańców i budynków. Jednym z nich był okazały budynek przeznaczony na cele rozrywkowe (zburzony w 2000r.) z 1898r. na rogu dzisiejszego pl. Wyzwolenia i ul. Ostrzeszowskiej. Mieściła się w nim duża, elegancka restauracja, w której oferowano gościom m.in. potrawy z ryb, pływających w umieszczonych dookoła ścian akwariach. Oprócz sali jadalnej była też duża sala z parkietem do tańca i podwyższeniem dla orkiestry. Ponadto na balkonie wspartym drewnianymi słupami mieściły się łóżka dla wytwornych gości. Z tyłu głównego budynku restauracji (późniejszy skład desek) uruchomiono między posadzonymi tam kasztanowcami ogród piwny o nazwie "Burgergarten". Wystawienie takiego budynku, który ściągał do siebie wielu przyjeżdżających na Osobowice gości, zmuszał gospodarzy do szczególnego zadbania o najbliższe otoczenie. Dlatego też dbano o jakość dróg i tworzono pasy zieleni, żywopłoty i nowe trawniki. Sam pl. Wyzwolenia w okresie przedwojennym nosił nazwę Am. Denkmalspl. - Plac Przy Pomniku - nazwa ta związana była z obeliskiem stojącym pośrodku placu (trawnika), który był poświęcony poległym mieszkańcom Osobowic w wojnie francusko - pruskiej w 1870 roku, i w czasie I wojny światowej.

W związku z wyszukiwaniem nowych atrakcji dla napływających gości, coraz częściej padał pomysł wzbogacenia Osobowic, a konkretnie naturalnego wzgórze, tj. obecnego toru saneczkowego, o punkt widokowy dający szeroką perspektywę.

Już w 1895r. taką propozycję przedstawiło Towarzystwo Upiększania Miasta, widząc, jakim powodzeniem cieszą się dotychczasowe punkty widokowe, za które uważano: taras przy dawnej leśniczówce (koniec ulicy Witkowskiej) oraz placyk obsadzony świerkami na dawnej Winnej Górze (tor saneczkowy), z którego wzdłuż łąki rozpościerał się widok m.in. na Wzgórze Kapliczne.

W ślad za propozycją swój projekt przedstawił wrocławski architekt Plüddemann. Ze wstępnych obliczeń wynikało, że koszt realizacji tego projektu wyniósłby 60 tys. marek. Mimo powszechnego poparcia i zorganizowanej zbiórki pieniędzy wśród wrocławian, odpowiedniej kwoty pozwalającej na rozpoczęcie budowy wciąż brakowało. W efekcie po 5 latach pomysłodawcy zostali zmuszeni do przyjęcia projektu bardziej oszczędnego, tj. obejmującego koszt budowy w granicach 40 tys. marek, przedstawionego tym razem przez innego architekta - Klimma (autor m.in. wieży cisniennych przy ul. Wiśniowej). Ostateczną decyzję o budowie wieży podjęto latem 1901r. Ze społecznych pieniędzy udało się uzyskać 21 tys. marek, pozostałą sumę dołożył z ramienia Magistratu nadburmistrz Bender.

Miejsce na budowę wieży wyznaczono w pn.-wsch. najwyższej części obecnego toru saneczkowego Winnej Góry (w celu spopularyzowania starej, polskiej nazwy wzgórze, które w późniejszym czasie nazwano Szancami Szwedzkimi, obecny tor saneczkowy będą nazywała Winną Górą). W sierpniu 1901r. rozpoczęto prace przy fundamentach pod bezpośrednim nadzorem projektanta wieży, Klimma. Jednocześnie przeprowadzono na

zbozczach wycinkę drzew i krzewów, aby zapewnić lepszą widoczność wieży spod wzniesienia.

Prace przy budowie przebiegały szybko i sprawnie. Dodatkowym bodźcem do szybkiej realizacji budowy były częste artykuły w prasie codziennej informujące na bieżąco wrocławian o postępie prac. W rezultacie w rok po rozpoczęciu budowy, tj. na 30 sierpnia 1902 r. wyznaczono termin otwarcia gotowej już wieży.

Tego dnia na łąkach wzdłuż Odry zgromadziły się setki dorosłych wrocławian i dzieci. Honorowi goście przybyli na miejsce otwarcia parostatkami przy dźwiękach orkiestry doboszy. Dokładnie o siódmej wieczorem rozpoczęto uroczystość wystrzałem z dział, które miały przypomnieć zebranych o wojnach prowadzonych przez cesarza. Przy wejściu do wieży stanęły honorowe strażę przedstawiciele Zarządu Policji, ogrodników i Zarządu Kombatantów. Po licznych przemówieniach, w których chwalono m.in. hojność wrocławian podczas zbiórki pieniędzy na budowę wieży, rozpoczęto jej zwiedzanie. Dalszy ciąg uroczystości miał już mniej oficjalny charakter i odbywał się w restauracji, znajdującej się po drugiej stronie szosy prowadzącej do Rędzina.

Od chwili wybudowania, wieża im. Cesarza Wilhelma I cieszyła się nieślabnącym powodzeniem. Zgodnie z wcześniejszymi założeniami stanęła ona na najwyższej części wzniesienia, a wysokość jej wynosiła ok. 40m, dzięki czemu spoglądającym na nią, zwłaszcza spod wzniesienia, sprawiała imponujące wrażenie.

Do 1/3 wysokości wieży podstawowym materiałem budowlanym był jasno-żółty piaskowiec, wykorzystany także przy detalach architektonicznych, np. przy oknach, balustradzie itp., a pozostałą część stanowiła czerwona cegła. Do jej wnętrza prowadziła szeroka, półkolistie zakończona brama, ponad którą na wysokości drugiej kondygnacji między dwoma oknami znajdowała się płaskorzeźba z popiersiem Cesarza Wilhelma I. W środku wieży były pomieszczenia do wypoczynku i ochrony przed deszczem, sala poświęcona pamięci cesarza oraz inne, umożliwiające podziwianie widoków z różnych wysokości. Najciekawszy był jednak 6 poziom z galerią widokową, skąd w czasie ładnej pogody swobodnie można było podziwiać Wzgórze Trzebnickie i Ślęzę, a także przypuszczalnie pasmo Karkonoszy.

Budowa pamiątkowej wieży widokowej im. Cesarza Wilhelma I była właściwie ukoronowaniem wieloletnich prac nad przeobrażeniem Lasu Osobowickiego w Miejski Park Leśny.

Oddanie do użytku odwiedzających wieży, restauracji w Parku Leśnym oraz systematyczna rozbudowa Osobowic zwiększyła zagrożenie pożarowe zwłaszcza na terenie lasu. Sytuacja ta spowodowała konieczność zorganizowania na terenie Osobowic straży pożarnej. Powstała ona już w 1902r. jako Ochotnicza Straż Pożarna, którą dwa lata później podporządkowano Komendzie Straży Pożarnej we Wrocławiu. Zgodnie z wydanym statutem na utrzymanie Straży Pożarnej mieszkańcy byli zobowiązani wpłacać po 5 marek rocznie od rodziny do kasy gminy. Jednocześnie mieszkańcy byli poinformowani o konieczności zaznajomienia się z rodzajami sygnałów dźwiękowych,

(c.d.)

które oznaczały:

- długi dźwięk - pożar wsi,
- 2 razy dźwięk - ogień zlokalizowany,
- 3 razy dźwięk - pożar lasu,
- 4 razy dźwięk - alarm odwołany.

Przepisy przeciwpożarowe były surowo egzekwowane. Zwłaszcza w okresie I wojny światowej były szczególnie zastrzeżone, a kary za ich nie przestrzeganie bardzo surowe, bo przewidywały od kary pieniężnej w wysokości 500 marek do kary śmierci włącznie. W początkowym okresie istnienia Ochotnicza Straż Pożarna swoją remizę posiadała w czerwonym budynku koło obecnego pawilonu sportowego przy ul. Osobowickiej, potem jej siedzibę przeniesiono na miejsce starego browaru przy ul. Osobowickiej, mniej więcej na wysokości dzisiejszej szkoły. Z danych personalnych z 1915r. wynika, że Ochotnicza Straż Pożarna liczyła 59 członków z Osobowic i 20 z Rędzina.

W jednej z gazet wrocławskich "Schlesische Zeitung" z dnia 29.12.1925r. odnotowano: "Wielki pożar w Osobowicach". Z notatki wynika, że prawie doszczętnie spaliła się "do gołych murów" jedna z osobowickich restauracji. W gaszeniu pożaru oprócz jednostki Straży Pożarnej w Osobowicach brały udział sąsiednie, m.in. ze Świniar, Lipy, Widawy i Polanowic.

Znacznie wcześniej, bo w 1903r. Osobowice i Rędzin opłonił inny żywioł. Tereny te nawiedziła kolejna fala powodziowa. Władze miasta w związku z powtarzającymi się wylwami Odry postanowiły przyspieszyć budowę Grobli Karłowicko - Rędzińskiej, którą ostatecznie ukończono w r. 1906. Przy okazji w rejonie Osobowic w wał przeciwpowodziowy wbudowano 2 ceglane strażnice służące za podręczne magazyny, m.in. na worki z piaskiem, narzędzia i materiały, mające ułatwić walkę z powodzią. Wprowadzono przy tym przepis zobowiązujący, w razie wylewu rzeki, wszystkich mężczyzn w wieku od 16 do 60 lat do pracy przy zabezpieczaniu wałów.

Mimo tych katastrofalnych wydarzeń związanych z wylwami Odry Osobowice stanowiły atrakcyjne miejsce dla Wrocławia. Jego walory mikroklimatyczne (nie było nieprzyjemnych zapachów z kanałów), doceniło założone w 1905r.

Towarzystwo Opieki nad Ubogimi Chorymi na Płuca. Z jego inicjatywy w 1906r. założono w lesie osobowickim Leśny Dom Opieki z przeznaczeniem dla chorych kobiet i dzieci (podobny założono na Karłowicach dla mężczyzn). Miejsce na ośrodek zostało bezpłatnie przekazane przez władze miejskie. Postawiono go po prawej stronie drogi prowadzącej do Rędzina, blisko ówczesnej przystani parowców. Chorzy przybywali do Domu Opieki specjalnym parowcem, od którego do ośrodka szło się 5 minut. Leśny Dom Opieki przyjmował chorych od 7 do 17 lub 19 godziny, w zależności od pory roku. Każdy pacjent w ośrodku przebywał około 45 dni, a jego koszty pobytu pokrywała ubezpieczalnia. Stały program dnia przewidywał: 4 posiłki dziennie w tym 1 l mleka dla każdego pacjenta, oraz 3 godziny obowiązkowego leżakowania. Pozostały czas pacjenci mogli wykorzystać na spacer po okolicznym zadbanym parku lub skorzystać z ofert miejscowej biblioteki. O przydatności tego ośrodka poświadczają dane liczbowe, które mówią o stałym wzroście pacjentów z 80 osób z chwilą otwarcia do 130 już w 1911r. W związku z tak stałe rosnącym zapotrzebowaniem na leczenie ośrodek był rokrocznie powiększany o nowe pomieszczenia dla chorych, a ponadto otwarto w nim szkołę dla 117 przebywających tam na leczeniu dzieci.

24 marca 1907r. przez centrum Osobowic przejechał kondukt pogrzebowy. W karawanie zaprzężonym w cztery czarne konie, w otoczeniu asysty pogrzebowej ubranej w średniowieczne stroje, spoczywały zwłoki Henryka Koma - wnuka dawnego właściciela Osobowic. Uroczystości pogrzebowe z udziałem najbliższej rodziny i setek zgromadzonych ludzi, wśród których znajdowały się znakomitości

ówczesnego Wrocławia z nadburmistrzem Georgem Benderem na czele, odbyły się w kaplicy na Św. Wzgórzu. Złożenie ciała do krypty miało bardzo uroczystą oprawę. Henryk spoczął w grobowcu rodzinnym Kornów obok dziadków i ojca Juliusza. Doniosłość tej chwili podkreślały chóry sprowadzone celowo na tą smutną okoliczność.

(c.d.n.)



! Nie istniejący budynek dawnej restauracji (późniejszej biblioteki)

Krystyna Wilczyńska

HISTORIA budowy Śluzy Rędzin

Odra skanalizowana na długości 187 km od portu w Koźlu do jazu w Brzegu Dolnym jest zabudowana 23 stopniami wodnymi, o sumarycznym spadzie około 63 m. Wiele z nich posiada niepowtarzalną konstrukcję i rozwiązania techniczne.

Jednym z nich jest Stopień Wodny Rędzin, konieczny ze względu na znaczne obniżenie się zwierciadła wody poniżej wrocławskich stopni piętrzących. Powstał tu jeden z najładniej wkomponowanych w otoczenie i jak na owe czasy bardzo nowoczesny zespół budowli hydrotechnicznych, który prawie w nie zmienionym kształcie spełnia swoją funkcję do dnia dzisiejszego. Stopień wodny w Rędzinie składa się z dwóch śluz pociągowych (śluz to urządzenie hydrotechniczne przeznaczone do przechodzenia jednostek pływających przez spadki wodne z poziomu górnego na dolny i odwrotnie) i jazu mostowego (jazem nazywamy budowlę piętrzącą wodę, ale nie powodującą znacznego zalania terenu). Budowę rozpoczęto w 1912r., kiedy to powstał budynek biurowo-mieszkalny w formie willi podmiejskiej z charakterystyczną wieżyczką akcentującą jego rolę administracyjną. W 1913r. istniał już projekt śluzy, jazu i plac budowy z szeroko zakrojonymi pracami ziemnymi i regulacyjnymi. Rozpoczęto budowę śluzy, której kształt i wymiary mogły sprostać przepuszczeniu licznych dużych jednostek i zespołów pływających nazywanych pociągami. Powstała budowla o dł. 203 m, szer. we wrotach 12 m, szer. ko-

mory przy dnie 18m i wys. 8,21 m. Jak na owe warunki była to śluz ogromna. Duża szerokość śluzy wymagała wrót, które nie odpowiadały typowym, instalowanym w dotychczas budowanych obiektach. Firma Eberhard z Bydgoszczy wykonała zatem na zamówienie specjalne wrota, a napęd wrót - firma Linke-Hofman-Werke z Wrocławia. 25 października 1917r. nastąpiło uroczyste otwarcie i przekazanie do eksploatacji śluzy, jako jedyne ukończonego wówczas obiektu na stopniu wodnym Rędzin.

Już wkrótce okazało się, że potrzeby żeglugi na Odrze przekraczają możliwości przepustowe śluzy. Zaczęto rozważać możliwość budowy drugiej śluzy. W 1923r. rozpatrywano różne warianty zarówno lokalizacyjne jak i wielkości śluzy. W pierwszych koncepcjach przewidywano lokalizację śluzy II między śluzą I a budynkiem mieszkalnym, jej długość zaś na 90 m, którą potem w projekcie zmieniono na 200 m. Inna wersja, z 1924r., rozpatrywała również możliwość obecnej lokalizacji, jednak w następnym roku powstała jeszcze jedna wersja, która proponowała lokalizację śluzy w odległości 500 m na północ od śluzy I (w kierunku Rędzina). Prawdopodobnie ze względu na duże roboty ziemne związane z tą lokalizacją (konieczność wykopania ok. 3 km kanału) zrezygnowano z tej wersji i powrócono do poprzedniej

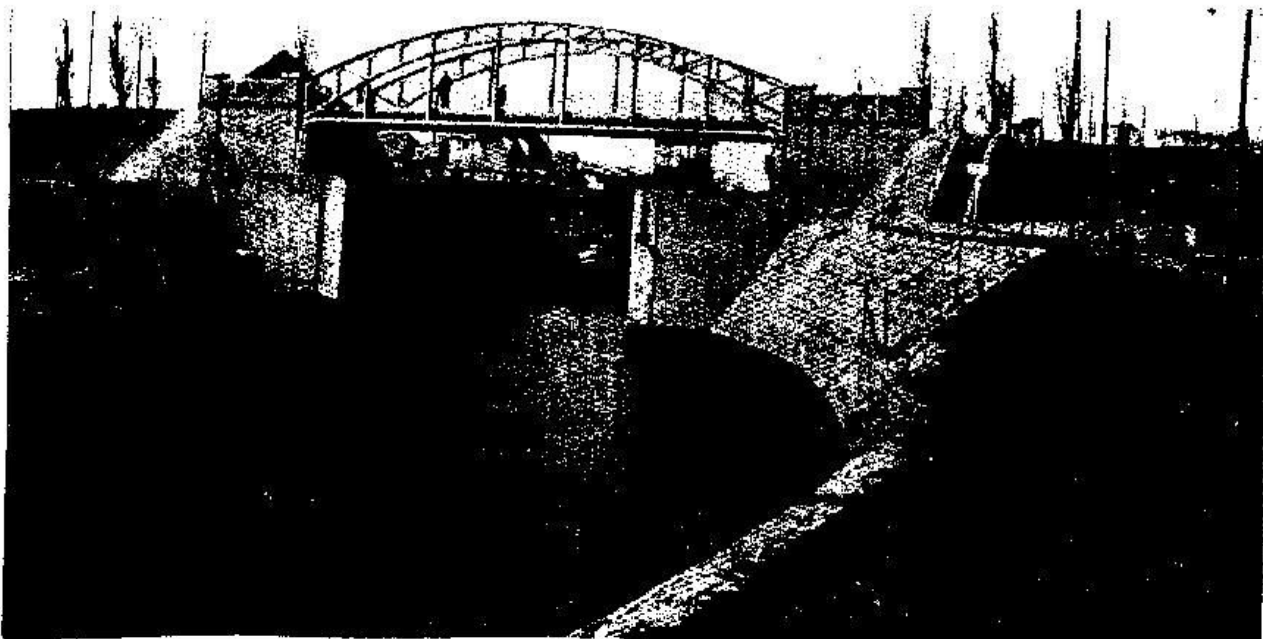
propozycji. Dalszy rozwój żeglugi towarowej i zwiększenie wielkości jednostek pływających do 1000 ton doprowadziły w 1930r. do powstania projektu śluzy w obecnym kształcie. Budowla ta była związana z wielkim programem budowy 256 zbiorników w dorzeczu Odry, które wraz z istniejącymi miały pozwolić na utrzymanie głębokości potrzebnej dla żeglugi statkami 1000 tonowymi. Prace rozpoczęto w 1931r. Śluz ta, o długości 226 m, jest najdłuższą na Odrze, a dodatkowo wrota środkowe pozwalają podzielić ją na dwie części. Szerokość komory śluzy wynosi 12 m, głębokość 9,20 m. Po obu stronach śluzy przy każdej głowie zbudowano niewielkie budynki, mieszczące maszynownie do napędu wrót i zasuw. Napędem jest silnik elektryczny, który przez system przekładni uruchamia zamykanie i otwieranie wrót i zasuw. Uroczyste otwarcie śluzy przez prezydenta Wrocławia Brucknera nastąpiło 2 maja 1934r.

PS :

W związku z tym, że obiekt nie jest udostępniany do zwiedzania bez zgody administratora, jeżeli ktoś z czytelników pragnąłby obejrzeć stopień powinien udać się do obsługi śluzy.

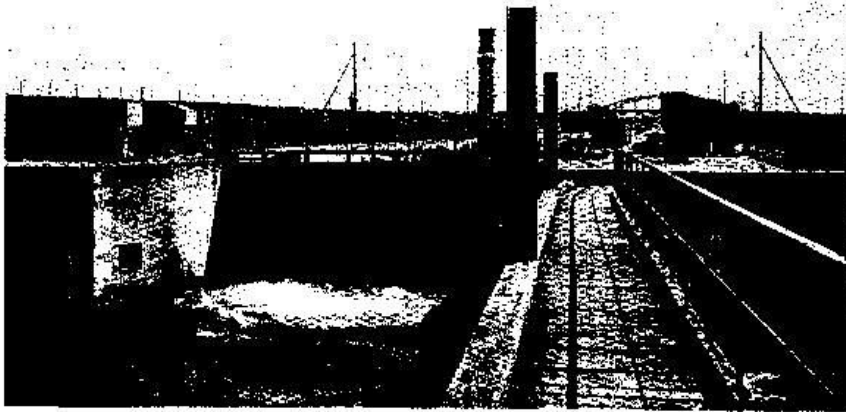
Jako autor publikacji, będąc również kierownikiem Stopnia Wodnego Rędzin informuję, że obiekt nie jest udostępniany do połowu ryb, dlatego apeluję do wędkarzy, aby nie naruszali terenu stopnia.

A. Kubiaczyk

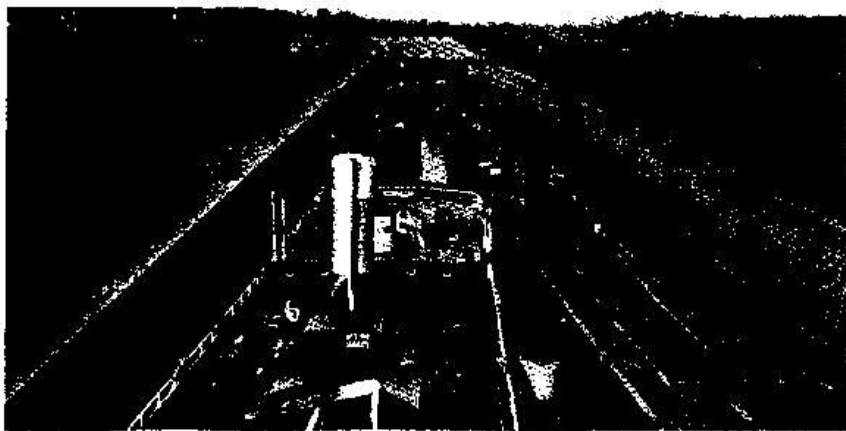


Widok awanportu i głowy górnej śluzy I, fot. z 1922r.

(c.d.)



Dolna głowa śluzy I, fot. z 1925r.



Widok komory śluzy I z pociągiem holowniczym, fot. z 1925r.

KLUB SENIORA ZAPRASZA

W związku z utworzeniem się Zarządu Klubu Seniora pragniemy poinformować wszystkich seniorów z osiedla Osobowice - Rędzin, że w niedługim czasie zostanie otwarty Klub Seniora, do którego zapraszamy. W Klubie będzie można ciekawie spędzić czas i kultywować wartości oraz tradycję naszego pokolenia. Pragniemy serdecznie podziękować p. Marianowi Szymczykowi za starania o finanse z Urzędu Miasta, p. Danucie Kowalczyk, p. Marianowi Tkaczykowi oraz p. Jackowi Sokołowi za wspieranie utworzenia Klubu.

Do mieszkańców kierujemy gorącą prośbą o pomoc w wyposażeniu Klubu. Potrzebne są: zlewozmywak z szafką, terma, karnisze, firanki, szafki wiszące i stojące. Mamy nadzieję, że nasza prośba nie spotka się z obojętnością, i że wspólnie tworzone dzieło przysporzy nam wszystkim pozytywnych przeżyć. Wierzymy, że trud włożony w powstanie Klubu Seniora dla naszego osiedla nie pójdzie na marne.

W związku ze zbliżającymi się Świątami Wielkanocnymi najpiękniejsze życzenia wszystkim seniorom i młodszym mieszkańcom naszego osiedla składa

Zarząd Klubu Seniora:

*Przewodnicząca Joanna Wartelecka
Sekretarz Maria Antonina Jabłońska*

Ekologiczna Inwestycja

W numerze 1 "Na Oświciu", z października 2001r., pisaliśmy o planowanym rozpoczęciu budowy rurociągu tłocznego z przepompowni Osobowice, pierwszej dużej proekologicznej inwestycji na naszym osiedlu. Miło nam donieść, że w IV kwartale 2002r. rozpoczęto budowę wyżej wymienionego rurociągu.. Planowany termin zakończenia prac to lipiec 2003r. Oto dane techniczne dotyczące wspomnianej inwestycji:

- długość rurociągu - 721 m
- średnica rurociągu - 250x9,6 mm
- materiał - PEHD PE-PN6,3
- sposób tłoczenia ścieków - od przepompowni Osobowice przy ul. Jarocińskiej do kanału głównego odprowadzającego ścieki na pola irygacyjne
- inwestor - MPWiK.

Powyższe informacje otrzymaliśmy od p. Ryszarda Ziemby, z-cy kierownika Wydziału Inwestycji

MPWiK. Inspektorem nadzoru jest p. Robert Józwicki, który w rozmowie z "Na Oświciu" wyjaśnił, że materiał PEHD PE 100-PN6,3 to polietylen, a łączenie całego rurociągu odbędzie się metodą zgrzewania doczołowego. Dodał także, że podczas prac związanych z układaniem rurociągu pod ul. Ćwiczebną nie będzie ograniczeń w ruchu kołowym po tej drodze.

To ważna inwestycja na naszym osiedlu i wypada mieć nadzieję, że następnym jej etapem będzie rozbudowa istniejącej sieci kanalizacyjnej. Spowoduje to możliwość podłączenia nowych budynków, a także tych gospodarstw domowych, które obecnie korzystają z szamb.

Andrzej Kędzia

CZY DYSLEKSJA TO CHOROBA ?

Dysleksja, dysortografia i dysgrafia, to modne dziś pojęcia, ale nie zawsze dobrze rozumiane. Oczywiście nie są chorobą. To najogólniej mówiąc utrudnienie, przeszkoda w nauce i życiu codziennym.

Na czym polega? Dysleksja (prawidłowo mówi się o dysleksji rozwojowej) to wrodzona, specyficzna trudność w nauce czytania, która dotyczy dzieci o normalnej, prawidłowej inteligencji. Oznacza to, że dziecko, które dobrze myśli, ładnie się wypowiada, jest aktywne na lekcjach, chętnie zdobywa nowe wiadomości nie może nauczyć się poprawnie, płynnie czytać. Dysleksja może mieć różne nasilenie. Zdarza się, że dziecko nie jest w stanie zapamiętać liter i odpowiadających im dźwięków, albo zna litery, ale nie umie składać z nich wyrazów, albo składa wyrazy po literce, ale czytanie sylabami jest już dla niego za trudne. Może być również tak, że dziecko opanuje w końcu technikę czytania, ale jest ona bardzo niedoskonała - dziecko wówczas czyta wolno, często się myli, niektóre wyrazy odczytując błędnie, nie potrafi czytać z ładną intonacją czyli zwracając uwagę na przecinki i inne znaki przestankowe; w takim przypadku może pojawić się trudność w rozumieniu czytanych tekstów, zwłaszcza nowych. U niektórych ludzi trudność staje się z wiekiem mniej uciążliwa i jakoś radzą sobie w życiu. U innych problem czytania pozostaje i pogłębia się wraz z upływem czasu. Wszystko zależy od wewnętrznej przyczyny i podjętej lub nie pracy terapeutycznej. Bo choć to nie choroba, to można podjąć terapię - pedagogiczną i najlepiej pod kierunkiem specjalisty.

Wystąpienie takich trudności można przewidzieć już w wieku przedszkolnym i oczywiście odpowiednio wcześniej temu zapobiegać. Jeśli dziecko, które podejmuje ćwiczenia czytania w domu nie opanowało tej umiejętności w klasach początkowych, to z pewnością jest to niepokojące i należy zgłosić się z dzieckiem do specjalisty.

W naszej dzielnicy poradę dotyczącą wszelkich trudności szkolnych można uzyskać w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej nr 5, przy ul. Czajkowskiego 28; telefon 325-48-50. Aby zarejestrować się do psychologa lub pedagoga w Poradni nie jest potrzebne skierowanie ze szkoły. Rodzic dziecka sam o tym decyduje, dzwoniąc do Poradni i umawiając wizytę. Należy rejestrować się telefonicznie. Oczekiwanie na wizytę jest dość długie, nawet do trzech miesięcy. Dlatego nie warto zwlekać. Jeśli ktoś nie chce czekać tak długo, może skorzystać z usług Niepublicznej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, która ma takie same uprawnienia (nadane przez ministra oświaty), jak Poradnia publiczna. Tam jednak wizyta jest odpłatna. We Wrocławiu działa taka niepubliczna Poradnia przy ul. Dębowskiego 39 w budynku Gimnazjum nr 19. W trakcie wizyty przeprowadzany jest dokładny wywiad z rodzicem dotyczący rozwoju dziecka, a z dzieckiem badania psychologiczne i pedagogiczne czyli testy, które pozwolą stwierdzić jaka jest przyczyna trudności. Po badaniach wyniki omawia się z rodzicem udzielając wskazówek dotyczących ćwiczeń, które można wykonywać w domu. Na życzenie rodzica pracownik Poradni pisze opinię o dziecku, w której wyjaśnia przyczynę trudności szkolnych oraz sugeruje - najczęściej szkole - sposoby pracy z dzieckiem. Opinia taka może wskazywać na konieczność innego oceniania ucznia oraz np. wydłużenia mu czasu pisania egzaminu gimnazjalnego. Opinię do szkoły przekazuje sam rodzic lub jeśli tego nie chce rezygnuje z takiej możliwości. Pracownik Poradni bez jego zgody nie może przekazać informacji o dziecku do szkoły.

Badań dotyczących wskazań na egzamin nie można wykonać w roku szkolnym, w którym egzamin jest się odbywa. Diagnoza powinna być postawiona wcześniej. Najlepiej gdy uczeń z trudnościami dysleksyjnymi jest pod opieką Poradni od szkoły podstawowej.

Od ubiegłego roku obowiązuje rejonizacja ze względu na szkołę, do której uczęszcza dziecko. Oznacza to, że jeśli dziecko mieszka w dzielnicy Psic-Pole, ale chodzi np. do szkoły muzycznej, nie może skorzystać z usług naszej Poradni, musi zgłosić się do Poradni w rejonie dzielnicy Śródmieście. Informacje o innych Poradniach tego typu można uzyskać telefonicznie w naszej dzielnicowej poradni.

Dysortografia to analogiczne, jak w przypadku dysleksji trud-

ności, ale w pisaniu przejawiające się tym, że dziecko nie może opanować poprawnej pisowni wyrazów i popełnia częste błędy. Nasilenie tego problemu także może być różne. Niektóre dzieci nie są w stanie zapisać poprawnie żadnego wyrazu i ciężko się domyślić o jaki wyraz chodzi, inne popełniają głównie błędy typowo ortograficzne czyli nie wiedzą kiedy napisać "ó", a kiedy "u", mylą "ż" z "rz" itd.; jeszcze inne najczęściej źle zapisują zmiękczenia - zamiast "ci" piszą "ó" i odwrotnie; inne zamiast "j" piszą "i", a zamiast "g" piszą "d"; zamieniają też głoski dźwięczne na bezdźwięczne np. "t" na "d" lub "p" na "b" i jeszcze wiele innych. Charakterystyczne jest też wstawianie bez powodu dużej litery w środku zdania, a rozpoczynanie go literą małą. Jeśli w klasie IV dziecko popełnia dużą ilość różnych błędów (dużo czyli kilka lub kilkanaście na stronie zeszytu), to znaczy, że opanowanie pisowni przychodzi mu trudniej niż innym dzieciom. Błędy typowo ortograficzne dotyczące pisowni "ó", "z" czy "h" łatwiej opanować, ponieważ można skorzystać z reguł poprawnej pisowni. Taki sposób będzie pomocny pod warunkiem, że dziecko rozwija się prawidłowo. Jeśli jednak za trudnością w pisaniu kryje się nawet drobna dysfunkcja czyli niedyspozycja naszego mózgu, taki sposób może nie dać efektu, a jedynie utwierdzić dziecko w przekonaniu, że jest "do niczego". Dlatego zawsze warto korzystać z porady specjalistów, nawet jeśli nie zamierzamy zaopatrywać dziecka w opinię do szkoły. Tak, jak nie naprawiamy sami samochodu po stłuczce, tak też nie naprawiamy własnych dzieci domowymi sposobami, bo możemy im zaszkodzić i wpędzić w nerwicę. Uczniowie, którzy ciągle mają porażki w nauce, dostają niskie oceny i jeszcze w domu słyszą, że mogliby się lepiej postarać, mają po jakimś czasie bardzo niską samoocenę i nie wierzą w siebie, ani w to, że może im się coś udać w szkole, miewają bóle głowy i brzucha, a nawet uciekają na wagary.

I jeszcze kilka słów o dysgrafii. Jest to, podobnie jak poprzednie, specyficzna trudność, tym razem w opanowaniu czytelnego pisma. Zdarza się, że dziecko pisząc powoli potrafi zapisać treść czytelnie, choć skarży się na ból ręki. Ale bywa i tak, że nawet pisząc powoli bąbgrze "jak kura pazurem" i nie jest w stanie nad tym zapanować. Niektóre dzieci ładnie rysują, ale brzydtko piszą, inne nigdy nie lubiły rysować i wszystkie czynności łącznie z pisaniem sprawiają im dużą trudność. Można do pewnego stopnia poprawić technikę pisania, czasem pomocne bywa pisanie drukim, ale najczęściej podjęte ćwiczenia niewiele pomagają. Nie ma tu jednak reguł. Zawsze należy próbować pamiętając, że wskazówek do takich ćwiczeń musi udzielić specjalista. Przepisywanie gazet, które stosowali nasi rodzice nie pomoże. Najwyżej zniechęci dziecko do pisania jeszcze bardziej. Dziś potrzebne są nowoczesne metody, bo czasy są inne i dzieci też.

Na koniec chciałabym jeszcze wspomnieć o tym, że specyficzne trudności z czytaniem i pisaniem czyli dysleksja, dysortografia i dysgrafia mają wpływ na wiele dziedzin życia i nauki. Uczniowie tacy mimo prawidłowego myślenia matematycznego mogą mieć trudności z opanowaniem tabliczki mnożenia, poprawnym zapisywaniem liczb i działań (przeznaczają kolejność cyfr, mylą znaki nierówności, mają trudności z geometrią). Specyficzne trudności dotyczą też sprawności ruchowych, np. zapamiętywania układów gimnastycznych, utrzymywania równowagi ciała. Uczniowie dyslektyczni mogą mieć również trudności z wykonywaniem określonego typu zadań wymagających orientacji na mapie i w terenie, widzenia przestrzennego, zapamiętywania chronologii, nazwisk, nazw i sekwencji np. miesięcy, dni tygodnia. Dzieci z dysleksją najczęściej nieprawidłowo organizują sobie pracę, mają trudności z zapamiętywaniem danych (np. zadań domowych, szczególnie zadawanych ustnie), zapominają i mylą informacje, gubią się w czasie i przestrzeni. Słaba umiejętność czytania utrudnia uczenie się z podręczników szkolnych, wymaga bardzo długiego czasu. Ich życie nie jest łatwe, tym bardziej jeśli nie są rozumiani przez nauczycieli i rodziców. Dlatego warto przyglądać się trudnościom z jakimi borykają się w szkole nasze dzieci, zadawać pytania nauczycielom, pedagogom szkolnym, szukać odpowiedzi u specjalistów, aby w porę pomóc swojemu dziecku i nie dopuścić do pogłębienia się trudności i pojawienia innych problemów, o których wspomniałam wcześniej.

Magda Cierpisz

Góry Izerskie

Rok temu, szukałem jakiegoś ciekawego miejsca na spędzenie wolnych dni w maju. Jak zwykle sięgnąłem po mapy turystyczne, i zaczął się problem. Gdzieś już byłem wiele razy, gdzie indziej niczym by było jechać z dzieckiem. Wreszcie jest. Wypatrzyłem to na mapie gór Izerskich. Tam jeszcze nie byliśmy.

Dojechaliśmy już do przejścia granicznego w Jakuszycach, a drogi prowadzącej do schroniska „Orle” jak nie było, tak nie ma. Myślę sobie, że na pewno coś pomyliłem, ale na mapie jak byk! - droga jest! Kręciłem się autem do granicy i z powrotem. Po kilku takich manewrach zainteresowała się nami Straż Graniczna. Ale dzięki temu wiedziałem już jak jechać. Zaraz przed przejściem należy skrócić w prawo w praktycznie niewidoczną z drogi ścieżynę. Wąziutka droga na



której mój „maluch” ledwie się mieścił wila się serpentynami w górę i w górę. W schronisku powitał nas potężny sympatyczny brodac, właściciel tego interesu. Bardzo dawno temu była tu osada skupiona wokół huty szkła, jakich w okolicznych górach było tu bez liku. „Orle” posiada 50 miejsc noclegowych w pokojach 2-6 osobowych. Ceny, jak pamiętam, to 12 - 15 zł + 6 zł za pościel. Niestety brak tam telefonu (jedyne kontakty pod numerem +42 0607920541 - czeski operator). Góra „Orle” jest niezwykle popularna zimą, gdzie corocznie organizuje się „Bieg Piastów” oraz wyścigi psich zaprzęgów ras północnych. Faktycznie, szlaki i trasy są tak wyznaczone, że zimą można pobiegać na nartach, a latem poszaleć na rowerach.

Mając do dyspozycji kilka wolnych dni, możemy sobie naprawdę odpocząć. Góry są łagodne, niezbyt wysokie o łagodnych wierzchołkach. Przeróżające do niedawna swoją wymową „martwe lasy” zostały wyłuszczone i zastąpione nowymi uprawami. Wiele otwartych przestrzeni i nie porośnięte lasem szczyty pozwalają na obserwację licznych panoram.

Z „Orle” mamy wiele możliwości wypadowych. Najbardziej polecam wypad na Halę Izerską. To dość czerwonym szlakiem wzdłuż leniwie wijącej się rzeki Izery. Szlak prowadzi przez „Dziczyniar” - rezerwat przyrody zespołu torfowisk wysokich (Rez. Torfowisko Izerskie), a my przechodzimy przez sam jego środek. Wąziutka na otwartą przestrzeń, zróżnicowanie terenu i masę potoczków przecinających rezerwat oraz brzośnie, w dookoła narzuca się myśl, że tak wygląda dziewiczy teren, nie tknięty przez człowieka. Myśl ta jednak przyska, gdy zobaczy się efekt ingerencji człowieka w przyrodę. Na kamieniu przy potoku leży zmiażdżona głowa.

Mój sześciolatek nie mógł zrozumieć - zresztą i ja też - dlaczego ktoś to zrobił.

Czerwony szlak prowadzi nas do Hali Izerskiej i baczówki „Chatki Górastów”. Można tam kupić za 6 zł. Jednak jest to baczówka o surowych obyczajach i dla ludzi lubiących kąpać. Brak elementarnej przydatności warunków, naszych przodków. Kto chce się umyć musi sobie sam zanieść wodę. Nie ma ciepłej wody. Rozumie się, dno przez sie, że ciepła woda to tu jest tylko w herbacie, którą też trzeba zanieść. Woda jest zimna, ale dyspozycja jest taka, była pa

to jest baczówka, nie ma ciepłej wody. Drobne baczówki, jakich jest wiele, wyczerpywać wodę z jeziora. Woda jest zimna, ale dyspozycja jest taka, była pa

mię, w tym czasie wspaniałej ballady. Natomiast w schronisku „Orle” organizowany jest koncert w majowych dniach wolnych koncert. My trafiliśmy na zespół „Mississippi Blues” o typowym południowym brzmieniu z częstymi solowymi partiami harmonijki ustnej, na mistrzowskim poziomie. Dla miłośników prawdziwa uczta.



Piotrek F.

UWAGA!!! ZAWODY WĘDKARSKIE!!!

Rada Osiedla Osobowice-Rędzin zaprasza na zawody wędkarskie o puchar przewodniczącego Rady Osiedla. Zawody odbędą się 04.05.2003 r. na terenie zatoki koło poczty. Warunkiem przystąpienia do współzawodnictwa są aktualne uprawnienia do połowu (legitymacja i karta wędkarska PZW). Dopuszczone do zawodów będą również osoby nie posiadające uprawnień do wędkowania na wodach PZW pod warunkiem, że wezmą na siebie odpowiedzialność w razie kontroli Straży Rybackiej.

Do udziału w zawodach bardzo serdecznie zapraszamy: 1) dzieci do lat 14-tu bez uprawnień, pod warunkiem, że będą na łowisku z opiekunem, 2) panie od lat 10-ciu, 3) młodzież od 10-do 20-tu lat, 4) panów od lat 20-tu. Będziemy łowić na jedną wędkę ze splawikiem (rodzaj wędki dowolny).

Zbiórka i zapisy odbędą się w dniu zawodów, od godz. 7.30 do 8.00. Dokładny program zawodów będzie ogłoszony przez sędziego głównego. Zawody będą sędziować:

- sędzia główny p. Tadcusz Stefaniak (sędzia klasy krajowej),
- sędzia sekretarz p. Ewa Brunarczyk (sędzia klasy okręgowej),
- sędzia wagowy p. Marek Trzęsicki (sędzia klasy podstawowej).

Wręczenie atrakcyjnych nagród ok. godz. 12 30. Fundatorem nagród jest Rada Osiedla. Zawody przeznaczone są wyłącznie dla mieszkańców Osobowic i Rędzina.

Zapraszamy wielce szanownych wędkarzy naszego osiedla, w każdym wieku, do majowego współzawodnictwa. Dzieciom, młodzieży, paniom i panom życzymy taaaakiej ryby!

Rada Osiedla

A P E L

W imieniu Rady Pedagogicznej oraz uczniów Szkoły Podstawowej Nr 21

zwracam się z apelem do Mieszkańców Osobowic o poszanowanie mienia naszej szkoły.

Od pewnego czasu spotykamy się z przejawem wandalizmu na terenie przyległym do szkoły. Systematycznie dewastowane jest ogrodzenie, nowo zamontowane ławki ogrodowe, wejście główne do szkoły (drzwi, schody, elewacja budynku), zamek w drzwiach, wybijane są szyby w oknach, a ponadto wrywane są rośliny - kwiaty, ozdobne krzewy.

Boisko szkole jest ulubionym miejscem spacerów z psami. Zwierzęta pozostawiają po sobie nieczystości na terenie, który

z założenia powinien służyć nauce i zabawie.

Zniszczenia te wymagają ciągłych napraw, co wiąże się z dużymi kosztami oraz ogromnym nakładem ludzkiej pracy.

Jest nam tym bardziej ciężko, gdyż nie zatrudniamy konserwatora, ani ogrodnika.

Przykro nam, że efekty naszej wspólnej pracy (uczniów, rodziców i pracowników szkoły) są niszczone, że tylko nam zależy, aby budynek szkoły oraz jego otoczenie był lokalną wizytówką.

Liczymy, że poprzez apel, skierowany do użytkowników bazy szkoły, wpłyniemy na zmianę zachowań - bądźmy wszyscy współgospodarzami !!!

Dyrektor ZSP Nr 5

Ogłoszenia drobne

1. Poszukuję lokalu na salon fryzjersko-kosmetyczny na Osobowicach. Tel. 325-81-08
2. Przedsiębiorstwo Remontowo -Budowlano -Handlowe •Zdzisław Dawidowski•
ul. Ostrowska 30/6, 51-005 Wrocław, tel. 329-27-80, 78-14-206
świadczy kompleksowe usługi ogólnobudowlane, pokrycia dachowe, rozbiórki, transport.
Gwarantujemy wysoką jakość wykonanych prac.
3. Rada Osiedla zakupi lub przyjmie nieodpłatnie używany, sprawny fax.
Informacje: tel. 352 44 81

Wydawca:

Rada Osiedla Osobowice-Rędzin, pl. Wyzwolenia 4, 51-005 Wrocław, e-mail: osobowice@wp.pl

REDAKTOR NACZELNY: Jacek Sokół, **ZASTĘPCA:** Andrzej Kędzia

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: M. Ciernisz, A. i P. Fulara, K. Wilczyńska

DRUK I SKŁAD: Drukarnia ARA